

Edyta Diakowska

Uniwersytet Śląski w Cieszynie

Obca kobieta, jako zwiastun śmierci

Wyobrażenia ludowe o ludzkiej postaci śmierci koncentrują się głównie wokół wizerunku kościotrupa z kosą, lub też postaci kobiecej z kosą. W niektórych okolicach obok nich figuruje wizerunek śmierci w postaci obcej kobiety pojawiającej się ni stąd, ni zowąd we wsi, i mającej zdolność nagłego znikania, przy czym z jej pojawieniem się zawsze wiąże się czyjaś śmierć. Wierzenie to prawdopodobnie należy do jednego ze starszych i w świetle materiałów Polskiego Atlasu Etnograficznego (PAE) funkcjonowało w nieco zapóźnionych kulturowo regionach Polski.

Analiza wyników z badań terenowych pozwoliła na zarysowanie dosyć wyraźnego, południowo-wschodniego obszaru występowania tego wierzenia, z paroma punktami w północno-zachodniej Polsce, gdzie informacje pochodzą od ludności napływowej ze wschodu. W pozostałych częściach kraju badania nie przyniosły żadnych informacji na temat ich występowania lub zaniku.

Wszystkie cytowane informacje pochodzą z materiałów zgromadzonych podczas badań terenowych prowadzonych w latach 1968–1973 oraz 1981–1990 (z uzupełnieniami 2000–2001) w około 350 wsiach – punktach badawczych, na terenie całej Polski. Przeprowadzone były według jednolitych kwestionariuszy, sporządzonych przez Józefa Gajka¹. Na ich podstawie została opracowana również mapa nr 1, która przedstawia zjawiska kulturowe usystematyzowane wcześniej w oparciu o dane z badań terenowych².

Już Kazimierz Moszyński zwracał uwagę na to, „iż u Słowian wierzenia dotyczące demona śmierci są na ogół mało rozwinięte i przy tym przeważnie nowszego pochodzenia (do nowszych należy na obszarach słowiańskich np. obraz śmierci w postaci kościotrupa, uzbrojonego w kosę). Z dawniejszych pojęć o śmierci wymienić by trzeba rozpowszechnione u wszystkich, czy prawie wszystkich Słowian wyobrażenie jej sobie w biało przyodzianej postaci niewieściej, przy czym ów biały przyodziewek nawiązywać może w danym wypadku do dawnej barwy szat żałobnych [...] Ciekawe, że tu i ówdzie (jak powiedzmy,

¹ Zobacz wykaz źródeł.

² Zapisy badaczy podaję w cudzysłowie, natomiast wypowiedzi informatorów – kursywą. Po nazwie wsi i najbliższej większej miejscowości w nawiasie podałam lokalizację stosowaną w PAE (słupa, pas, pole – zob. mapa nr 1, na której jednak dla większej czytelności pominięto pola).

na Podhalu) słyszeć można od ludu nie o jednej, lecz o trzech śmierciach, chodzących po świecie”³.

Mapa nr 1 ilustruje występowanie tego archaicznego wierzenia głównie w Polsce południowo-wschodniej, a więc na obszarze, na którym zachowało się wiele innych archaicznych już w drugiej połowie XX wieku form kulturowych.

W chrześcijaństwie, zarówno w wyznaniu katolickim, jak i prawosławnym, nie spotykamy przekonania, iż śmierć ma postać zwykłej kobiety przychodzącej z *orbis exterior*. To sytuuje analizowane wierzenie w dawniejszej warstwie przedchrześcijańskiej.

Parę punktów zlokalizowanych w północno-zachodniej Polsce to dane pozyskane od przesiedleńców pochodzących z Kresów południowo-wschodnich. W punkcie o sygnaturze 6.16.VIII pozyskano taką informację od starszej kobiety z Wołynia, natomiast w punkcie 8.15.III od informatorki z Rzeszowskiego czy Lwowskiego (?). Poszerza to zasięg mapowanego elementu ku wschodowi.

W wyobrażeniach ludowych śmierć ma postać kościotrupa lub ubranej na biało kobiety z kosą. Funkcja obu tych postaci jest jednoznaczna – przecinają one życie ludzkie kosą, są uosobieniem śmierci. Niektórzy starsi informatorzy twierdzili, że widzieli taką śmierć w jednej lub drugiej postaci.

Opowiadania o spotkaniu ze śmiercią

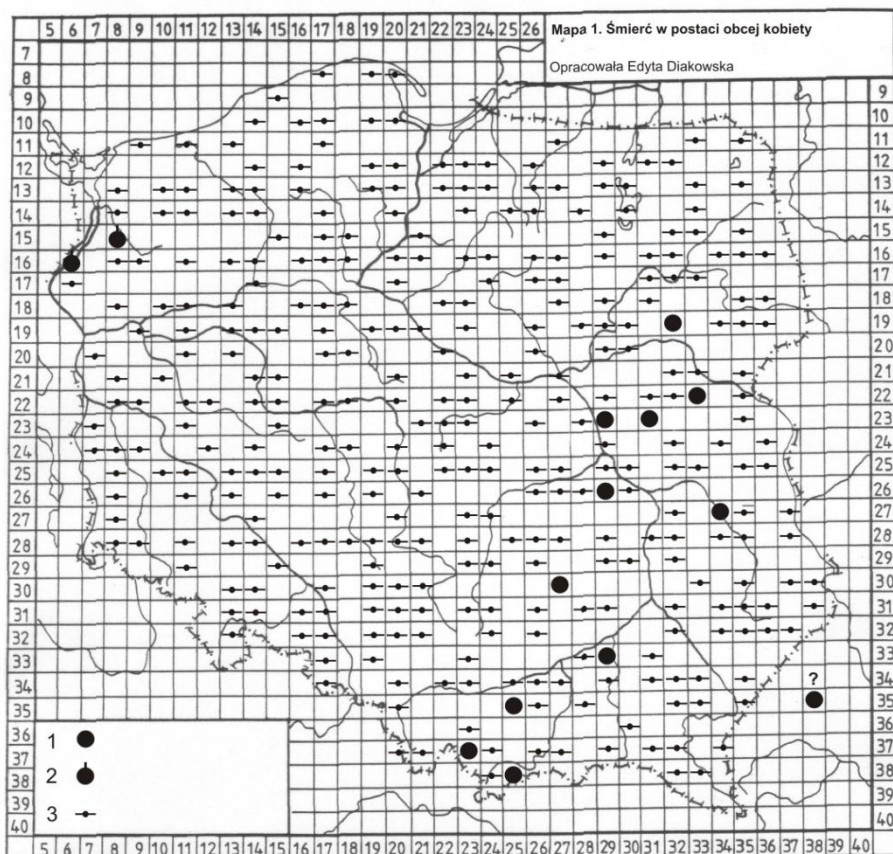
W niektórych okolicach istnieje przekonanie, że śmierć może wyglądać jak kobieta pojawiająca się nie wiadomo skąd. Informatorzy znali ‘bezpośrednich świadków’ spotkań z taką śmiercią lub ‘zetrnęli się’ z nią osobiście. Postacią śmierci zawsze była jakaś obca, nikomu we wsi nieznana kobieta⁴, której nagle pojawienie się zawsze wróżyło czyjaś rychłą śmierć. Wyobrażano sobie tę postać jak każdą normalną kobietę, tylko niekiedy twierdzono, że była ona nienaturalnie wysoka, bądź posiadała zdolność natychmiastowego rośnięcia, czy nawet zmieniania się w jakieś zwierzę. Wyobrażano ją sobie także jako wysoką, chudą postać kobiecą ubraną na biało lub okrytą szarą płachtą⁵. Na ogół jednak była zwykłą kobietą, niczym się nie wyróżniającą od innych kobiet we wsi⁶.

³ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1. Warszawa 1967, s. 701.

⁴ Bardzo rzadko był to mężczyzna.

⁵ Bardzo rzadko czarnego koloru.

⁶ Zapewne dlatego, aby się wkomponować w otoczenie, nie wyróżniać się i nie rzucać w oczy, nie przykuwać niczyjej uwagi.



Mapa 1. Śmierć w postaci obcej kobiety

Objaśnienie znaków:

1 - śmierć w postaci obcej kobiety, 2 - punkty z pionową kreską oznaczają informacje pochodzące od ludności napływowej (przesiedleńcy z Kresów Wschodnich i osadnicy z różnych stron Polski), 3 - przebadany punkt PAE, w którym nie stwierdzono wierzenia, że śmierć przybiera postać obcej kobiety (o czym informuje punkt 1 legendy).

Uwagi:

- Mapę opracowano na podstawie badań terenowych prowadzonych w latach 70. i 80. XX wieku przez Pracownię Polskiego Atlasu Etnograficznego Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu. Dane zamieszczone na mapie pojawiły się przy pytaniu nr III. 19 "z badać czy we wsi istnieje wierzenie, że śmierć ma postać ludzką i wygląda jak: a) kościotrup z kosą; b) kobieta odrażająca, w białej, brudnej płachcie? (opisać dokładnie jej wygląd); c) staruszka (opisać dokładnie jej wygląd); d) lub inna postać? - jaka? (opisać zgodnie z relacjami informatorów)". Interesujące nas informacje tam zapisane mają więc charakter spontaniczny.
- Mapa dotyczy stanu zjawiska w latach 70. i 80. XX wieku.
- Mapę zaopatrzone w sieć używaną w Polskim atlasie etnograficznym.
- Informacje o występowaniu wierzenia we wsi oznaczonej sygnaturą 6.16. VIII oraz 8.15.III pozyskano od informatorów, którzy po II wojnie światowej osiedlili się na ziemiach zachodnich (p. punkt 2 w legendzie). Pierwsza informacja, że wsi Dębogóra (ok. Gryfina), pochodzi od informatorki z Wołynia. Natomiast druga, niepewna co do lokalizacji a zapisana we wsi Smogolice (ok. Stargardu Szczecińskiego) uzyskana od informatorki pochodzącej według zapisu badacza ze wsi Prudno w Rzeszowskim. Jednak w Rzeszowskim nie występuje wieś o nazwie "Prudno", może chodzi o miejscowość Rudno, Rudna (ukr. Рудне, w obwodzie lwowskim Ukrainy), co zaznaczono na mapie w punkcie 38.35.

W powiecie wadowickim zanotowano, iż: „we wsi znane są opowiadania, że śmierć przychodzi, ale przychodzi wcześniej, ukazuje się komuś z rodziny, w której ma ktoś umrzeć. Jest to postać kobiety, wysokiej, chudej, mającej oczy głęboko osadzone, błyszczące. Ubrana jest w długą białą suknię, w białej chustce na głowie. Jest kobietą w średnim wieku. Ma własność raptownego znikania”. Informator z tej wsi twierdzi, iż zna opowiadanie o śmierci od swojej babki, która opowiadała, że *śmierć szła przed nią drogą w postaci wysokiej kobiety ubranej na białe, w chustce białej na głowie, i weszła w żyto. Babka poszła zobaczyć za nią, gdzie ona idzie, a tam nikogo nie było, gdzieś zniknęła. Zaraz za kilka dni umarła jej siostra*⁷.

Ten stosunkowo częsty w Polsce południowo-wschodniej motyw wyobrażenia śmierci jako obcej kobiety pojawiającej się nagle, występuje również w okolicach Szczecina. Jest to wierzenie pochodzenia nieautochtonicznego. Informatorka przytacza je ze swej rodzinnej wsi (przesiedlona z Rzeszowskiego czy Lwowskiego – E. D.) *Śmierć może ukazywać się we wsi jako obca kobieta, wysoka, chuda, okryta chustką „łoktuszą”, która idąc nie odzywa się do nikogo. Oznacza to, że ktoś umrze we wsi*⁸.

Analogiczne opowiadanie jest znane na Mazowszu, gdzie informatorka twierdzi, iż: „40 lat temu sama widziała jak jakaś obca kobieta (nieznana) i cała w bieli wchodziła do chałupy jej dziadka. A po kilkunastu minutach wybiegła babka krzycząc do niej, że właśnie zmarł dziadek”⁹. Inna osoba wspomina, „że też słyszała, jak do domu jej sąsiadki weszła jakaś kobieta ubrana cała na białe i po chwili ta sąsiadka umarła”¹⁰. Wnioskuje oczywiście, że była to śmierć. Inne bezpośrednie ‘spotkanie’ ze śmiercią znane jest z okolic Nowego Targu: *jak tako baba śla bez wieś, wysoka, odziana cała na białe – to śmierćka. Śla i nic nie gadoła, a jak do niej by ktosik psysel z bliska, to kajsik zginęła, psepadała. Po wsi jak chodziła, to zaroz kogoś zabrała, zawse był potem zaroz umarty*¹¹.

W wierzeniach ludowych ta śmierć najczęściej wyglądała zwyczajnie; przynajmniej powierzchownie sprawiała wrażenie normalnej, nie wyróżniającej się niczym kobiety. Ubrana była, tak jak inne kobiety we wsi. Często była jednak wysoka, chuda i blada, a te elementy wyglądu zewnętrznego dodają jej już nieco cech demonicznych, odróżniających ją od zwykłych wiejskich kobiet.

⁷ Rocznym, ok. Wadowic (22.35.XIV), 1972 r., informator – mężczyzna 77 lat, miejscowy. W nawiasie podaję sygnatury (słup, pas i pole) ułatwiające znalezienia punktu badawczego na mapie.

⁸ Smogolice, ok. Stargardu Szczecińskiego (8.15.III), 1984 r., informatorka – kobieta 79 lat.

⁹ Kaliski, ok. Łosic (33.22.VIII), 1984 r., informatorka – kobieta 72 lata, miejscowa.

¹⁰ Kaliski, ok. Łosic (33.22.VIII), 1984 r., informatorka – kobieta 69 lat, miejscowa.

¹¹ Kacwin, ok. Nowego Targu (25.38.XII), 1981 r., informatorka – kobieta 76 lat, miejscowa.

Taka śmierć przychodzi nie wiadomo skąd, wchodzi do domu drzwiami, a gdzie wejdzie – zaraz ktoś umiera. Informatorka z powiatu lubartowskiego opowiadała: *raz widziałam jak od sąsiada wychodziła baba w niebieskiej sukni, miała na sobie fartuch. Przystąpiła próg i weszła do domu. Nie znalazłam takiej kobiety, więc weszłam tam, bo dzieci były same, a ich dziadek był chory. Wchodzę, krzyczę – Józek! na dzieciaka, a ten na ławce śpi. Pytam go – kto tu wchodził, on mówi, że nikogo nie było. Zachodzę do dziadka, a ten już umarł*¹².

Skąd przybywa, i gdzie można spotkać śmierć?

Na podstawie wyobrażeń ludowych wiemy, gdzie wyobrażenia umiejscawia różne postacie demoniczne, takie jak diabeł, wszelkiego rodzaju demony domowe, wodne, powietrzne itd. Nie mówi jednak nic o miejscu przebywania śmierci.

W cytowanych tutaj opowiadaniach śmierć ‘przyszła’, ‘pokazała się’ lub ‘zjawiła się’ w postaci obcej kobiety. Ale skąd właściwie ona przybywa?

Może przychodzi z miejsca znajdującego się gdzieś blisko granicy świata żywych, o czym pisze też K. Moszyński, jako o miejscu przebywania duszy po śmierci. „Wierzenie to jest znane szczególnie wśród Słowian wschodnich i południowych, a mówi o tym, że gdzieś na granicach doczesnego świata płynie rzeka, przez którą dusze zmarłych bądź są przewożone na łódkach, bądź też muszą przejść po kładkach lub po moście”¹³. Opisywane tu postacie śmierci mają pewne cechy demoniczne (dotyczy to zarówno wyglądu jak i cech charakteru). W tym ujęciu śmierć przybywa prawdopodobnie z innego świata, pozaziemskiego, nienależącego już do ludzi żyjących, ale do wszelkich istot nadprzyrodzonych, niedostępnego dla żyjących.

Śmierć przybywa zawsze z zewnątrz. W opowiadaniach ludowych odnajdujemy relacje przedstawiające, że śmierć przyszła do wioski z pola, z lasu, była widziana jak idzie skądś w kierunku wioski. Zawsze przybywa ze świata zewnętrznego – *orbis exterior*. Jednak aby dostać się do świata ludzkiego musi przekroczyć granicę. Nie może zrobić tego o własnych siłach, dlatego jest jej potrzebna pomoc.

Wszystkie wątki opowiadań ludowych o spotkaniu ze śmiercią umiejscawiają je w pobliżu jakiejś granicy, której śmierć nie jest w stanie przekroczyć o własnych siłach, przy czym najczęściej granicą tą jest woda. W opowiadaniach tych często powtarzającym się motywem jest spotkanie mężczyzny ze śmiercią w postaci kobiety najczęściej gdzieś nad wodą. Woda jest tu granicą ‘naszego – ludzkiego’ świata i świata ‘nadprzyrodzonego’ mieszczącego się już poza naszym zasięgiem. Właśnie na granicy tych dwóch światów dochodzi do spotkania.

¹² Serniki, ok. Lubartowa (34.27.I), 1981 r., informatorka – kobieta 58 lat, miejscowa.

¹³ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1, Warszawa 1967, s. 597.

Śmierć nie potrafi o własnych siłach dostać się do ludzkiej rzeczywistości i ktoś musi jej w tym pomóc. Sama śmierć jest tylko w stanie zmierzać w kierunku *orbis interior*, jednak przedostanie się do niego jest możliwe tylko dzięki żywej ludzkiej osobie – mężczyźnie, który udziela jej pomocy. Pomocą tą najczęściej jest przeniesienie, lub przewiezienie przez rzekę czy też jakąkolwiek inną wodę. Z wdzięczności za okazaną pomoc śmierć zawsze nagradza osobę, która jej pomogła. Nagrodą tą jest najczęściej obietnica długiego życia (przeważnie 100 lat) lub umowa dotycząca wyrokowania o losach chorego. *Na wsi mieszkała wdowa, miała bardzo zdolnego syna, który "wyuczył się na doktora". Szukał on pracy w mieście. Pewnego razu idąc przez las musiał przejść przez duży wąwóz. Na skraju tego wąwozu stała kobieta, która poprosiła go, aby przeniósł ją na drugą stronę. Gdy ją przeniósł ona się spytała, czy wie kogo przeniósł? A on mówi – kobietę. Ona na to, że śmierć, i że on będzie dobrym lekarzem. Jeżeli ona stanie w nogach człowieka, to on, jako lekarz uratuje tego człowieka, jeżeli przy głowie, to nie uratuje i człowiek ten umrze. Pewnego razu zachorowała córka królewska, śmierć stanęła przy jej głowie, jednak lekarz ten przekręcił łóżko i w ten sposób ją uratował*¹⁴.

Inny przykład 'bezpośredniego spotkania ze śmiercią' znany z powiatu Ostrów Mazowiecka: „Dziadek informatorki opowiadał, że przenosił śmierć przez rzekę. Była to kobieta, ale nie podaje bliższego opisu”: *pewnej nocy, gdy dziadek szedł przez łakę – spotkał śmierć, która poprosiła go, by przeniósł ją przez kładkę. Była bardzo lekka, że prawie nie czuł jej ciężaru. Zaraz po tym spotkaniu umarła kobieta we wsi po drugiej stronie rzeczki*¹⁵.

Gdy śmierć przedostanie się już do świata ludzkiego, przekoczy granicę światów, która jest zresztą bardzo płynna i nie zawsze dająca się jednoznacznie zdefiniować, może się po nim poruszać już bez pomocy człowieka. Jednak nadal znajduje się gdzieś na granicy ludzkiej – oswojonej przestrzeni. Śmierć przychodzi spoza wsi, spoza gospodarstwa, czyli jednak z przestrzeni nieoswojonej. Wkrada się do ludzkich obejść, do domostw, ażeby odebrać życie konkretnej osobie.

Na Podhalu wierzono, że śmierć „nigdy nie wchodzi do chałupy. Pokazuje się zawsze w pobliżu chałupy, idzie drogą w pobliżu chałupy, w której ma ktoś umrzeć, zachodzi na podwórze, albo stoi koło chałupy”. Widocznie wierzono tutaj, iż wejście do domu, przekroczenie progu jako ostatecznej granicy jest już dla śmierci niemożliwe, dlatego pojawia się tylko obok domu. Ta sama informatorka przypomina sobie: *dawniej wielu widziało śmierć – taką obcą babę w białej łoktusy, co to szła po wsi. Teraz mniej mówią coby śmierć widzieli [...] Mama przeszła koło takiej baby i poznała, że to śmierć była, bo we wsi takiej baby nie było. Przyszła do chałupy i mówi, co śmierć widziała na drodze pod wierch, co*

¹⁴ Wilków, ok. Kielc (27.30.IV), 1985 r., informatorka – kobieta 66 lat, miejscowa.

¹⁵ Świerze, ok. Ostrowi Mazowieckiej (32.19.X), 2000 r., informatorka – kobieta 72 lata, miejscowa.

*szła, a tam był stary chłop już słaby i chory. Ten chłop na jutro zmarł. To była śmierć*¹⁶.

W powiecie Mińsk Mazowiecki znana jest opowieść (podobno fakt autentyczny), którą jeden z informatorów słyszał od swojego ojca. *Pewien biedny chłop poprosił jakąś nieznaną osobę w kumy. Ta w czasie przyjęcia nic nie jadła, ani nic nie piła. Nagabywana przez tego chłopca dlaczego nic nie je, przyznała się, że jest śmiercią. Była mu bardzo wdzięczna, że ją poprosił w kumy. Chciała mu się jakoś odwdziżyć. Dała mu więc umiejętność przepowiadania, czy dana osoba chorująca umrze czy wyzdrowieje. Gdy wzywano go do jakiegoś chorego, wtenczas śmierć stawiała albo w nogach, albo przy głowie chorego (była widoczna tylko dla tego chłopca). Gdy stawiała w nogach chłop ten wiedział, że chory wyzdrowieje i podejmował się leczenia go jakimś ziołami. Gdy stawiała przy głowie, chłop ten nie podejmował się już leczenia*¹⁷.

Znane są również opowiadania o tym, że ktoś ze znajomych, rodziny, sąsiadów osobiście 'widział' śmierć. Opowiadanie takie znane jest np. w powiecie staszowskim: *babka mówili, co widzieli jak tako ubrano na czarno baba szła bez wieś, to umarł mąż babki. Mówili, że to była śmierć, bo nikt nie znalazł takiej baby we wsi*¹⁸, lub inne zanotowane w powiecie radomskim: *patrze, a idzie kobita między choiną i wokół niej jakby wstążki jakieś fruwały [...] Czarno ubrano, staro kobita – zaraz umarł sąsiad – to śmierć była*¹⁹. Oraz kolejne: *idzie tako bialo baba do gazdówki, to zawsze umrze ktosik – „wierzą w to starsi i w średnim wieku, młodzi nie”*²⁰. W powiecie myślenickim wierzono, że [ktoś obcy] *zjawia się czasem we wsi, nagle się pokazuje i nagle znika, stąd wiadomo, że to jest śmierć*²¹.

Wyobrażano też sobie śmierć jako „wysoką, na biało ubraną kobietę, twarzy jej nie widać, w wysokiej białej czapie”²² – informatorka twierdzi, że widziała kiedyś taką postać, która szła do konającego sąsiada.

W jednej ze wsi na Mazowszu różni informatorzy podali aż trzy opowiadania o tym, jak ktoś śmierć spotkał. Pierwsze z nich mówi o tym, jak: *na czarno ubrany, obcy mężczyzna kręcił się koło domu, zaszedł za róg, a jak tam zajrzałam, to go już nie było*²³. Drugie: *kobita szła do drugiego wsi i przed nią szła jakoś kobita – chciała ją dogonić, razem rażni iść i nijak ją dogonić nie mogła. Wi-*

¹⁶ Lipnica Wielka, ok. Nowego Targu (23.37.X), 1987 r., informatorka – kobieta miejscowa, nie podano wieku.

¹⁷ Chyżyny, ok. Mińska Mazowieckiego (31.23.XIII), 1983 r., informator – mężczyzna miejscowy 70 lat.

¹⁸ Szczeglice, ok. Staszowa (29.33.III), 1973 r., brak informacji o informatorze.

¹⁹ Jastrzębia ok. Radomia (29.26.XIV), 1969 r., informatorka – kobieta miejscowa 79 lat.

²⁰ Brzegi, ok. Nowego Targu, (25.38.X), 1969 r., informator – mężczyzna miejscowy 85 lat.

²¹ Kornatka, ok. Myślenic (25.35.XIII), 1970 r., informatorka – kobieta miejscowa 89 lat.

²² Strączno, ok. Wąlcza (13.16.V), 1973 r., informatorka – kobieta z Lubelskiego 63 lata.

²³ Łękawica ok. Kozienic (29.23.XV), 1973 r., informatorka – kobieta miejscowa 69 lat.

*działa jak weszła do jednej chałupy i tam zaraz chłop umarł*²⁴. Trzecie opowiadanie o tym, iż istnieje wierzenie, że śmierć widzi tylko konający: „*widzisz jak ta granda w białym za oknem stoi*” – *powiedziała matka i zaraz się wszyscy przerażili, bo wiedzieli, że [ona] śmierć widzi*²⁵.

Szczególnie popularne jest wierzenie, że śmierć widzi tylko konający, dlatego nikt z żywych nie może wiedzieć jak śmierć wygląda tak naprawdę, mogą ją sobie tylko wyobrażać.

W czasie konania można też, według wierzeń, usłyszeć szum, który oznacza przychodzenie śmierci²⁶.

Również stosunkowo popularnym wierzeniem jest to, że śmierć przychodzi pod okno konającego i do niego stuka. We wsi Lipnica Dolna w powiecie bocheńskim mówi się czasem, że śmierć prętem do okna zastuka, ale nie do tego domu, gdzie ma być śmierć, ale do sąsiedniego. Z kolei we wsi Galiny, powiat bartoszycki wierzy się, że gdy śmierć do okna zastuka, to ktoś w domu umrze. Ludność napływowa we wsi Marcinkowo w powiecie mławowskim wierzy, że śmierć jest stara lub młoda, w zależności od tego, w jakim wieku jest umierający. Jeśli umierający jest młody, przychodzi po niego młoda śmierć, jeśli stary to przychodzi stara śmierć. Na analogicznej zasadzie funkcjonuje wierzenie, że płęć śmierci jest uzależniona od tego, po kogo ona przychodzi, jeśli po kobietę – wtedy śmierć ma postać kobiety, jeśli po mężczyznę – przybiera postać mężczyzny.

Wyobrażenie o specyficznym charakterze, a odnoszące się do ludzkiej postaci śmierci zostało zanotowane we wsi Pniewo w powiecie kutnowskim. Tutaj śmierć przedstawia się jako kobieta bez oczu, bez uszu i bez rąk: *bez oczu, bo nie widzi krzywdy, bez uszu, bo nie słyszy płaczu, bez rąk, bo nie bierze okupu*²⁷. Zdarzało się i tak, że śmierć była wyobrażana w więcej niż jednej postaci. W tej samej wsi inny informator wyróżnia trzy rodzaje śmierci i szczegółowo je opisuje: pierwsza śmierć jest ‘ślepa’, *bo zabiera każdego, kto popadanie, młodego czy starego, bo nie widzi*. Druga śmierć jest ‘głucha’, *bo zabiera rodziców od dzieci, a przeważnie matki – bo nie słyszy płaczu dzieci płaczących za matką*. Trzecia śmierć jest ‘bez rąk’, *to taka, od której nie można się wykupić – ponieważ nie ma rąk i nie może wziąć okupu*²⁸.

Analogiczny przykład znany z okolic Torunia, gdzie również znane są trzy rodzaje śmierci: pierwsza jest *głucha – bo nie słyszy płaczu dzieci*, druga – *ślepa bo nie widzi kogo bierze – starego czy młodego*, trzecia – *sprawiedliwa, bo za-*

²⁴ Łękawica ok. Kozienic (29.23.XV), 1973 r., informatorka – kobieta miejscowa 83 lata.

²⁵ Łękawica ok. Kozienic (29.23.XV), 1973 r., informator – mężczyzna miejscowy 75 lat.

²⁶ Lichwin, ok. Tarnowa (28.35.XIII), 1971 r., informatorka – kobieta miejscowa 69 lat.

²⁷ Pniewo, ok. Kutna (23.22.XVI), 1969 r., brak informacji o informatorze.

²⁸ Chyżyny, ok. Mińska Mazowieckiego (31.23.XIII), 1983 r. informator – mężczyzna miejscowy 70 lat.

biera wszystkich²⁹. Podobne wyobrażenie o trzech postaciach, czy raczej cechach śmierci pochodzi z powiatu pleszewskiego. Wszyscy informatorzy podawali, że *śmierci się nie oszuka, śmierć jest najsprawiedliwsza – bierze bogatego i biednego. Śmierć jest nieprzekupna, śmierć jest biedna, bo nie przyjmuje żadnej daniny*. Jednak mimo wszystko ludzie próbują w jakiś sposób śmierć oszukać. Znale w tej samej miejscowości jak ludzie opowiadali sobie, że *gdy śmierć wlezie na drzewo, [to] trzeba zabrać drabkę [drabinę] i wtedy [ona] nie będzie mogła zejść i ludzie nie będą umierali*³⁰.

Również K. Moszyński pisał o trzech śmierciach chodzących po świecie, ale sytuował to wierzenie na Podhalu, podczas gdy trzy powyższe przykłady pochodzą odpowiednio z Mazowsza oraz dwa z Wielkopolski. Widać więc, że wierzenie to nie występuje jedynie na południu Polski³¹.

Wśród ludności wiejskiej wyobrażenie śmierci w ludzkiej postaci występuje w różnych wariantach, jednak najczęściej jest to kobieta wysoka, chuda, w chustce na głowie, *tako co to jej na wsi nikt nie widział, nieswoja baba*³². Istotny jest tutaj fakt nieznamości tej kobiety, nagle pojawiającej się we wsi, a zaraz po jej zniknięciu ktoś umiera, stąd zawsze wiadomo, że była to śmierć.

* * *

Współcześnie wierzenia o śmierci pod ludzką postacią, która przychodzi do umierającego znajdują się w zaniku. Sporadycznie funkcjonują jeszcze w niektórych, bardziej zapóźnionych kulturowo miejscowościach, jednak i tutaj już tylko w formie szczątkowej.

W niniejszym artykule przedstawiłam, w postaci cytatów i na mapie, te wypowiedzi, w których podkreśla się 'obce' pochodzenie takich wieszczących śmierć kobiet, niekiedy też sposoby ich 'przedstawiania się' ze strefy obcej do *orbis interior*. W paru przypadkach śmierć rewanżuje się nawet za przeniesienie jej ze strefy obcej do ludzkiej, wyposażając mężczyznę, który ja przeniósł, w zdolność widzenia śmierci i przepowiadania chorem, czy będą dalej żyli, czy umrą.

Obca kobieta pojawiająca się niespodziewanie we wsi była uważana za zwiastuna śmierci lub nawet była to antropomorfizowana śmierć, która pojawiała się, aby zabrać konkretnego człowieka. Nieliczne informacje na ten temat nie

²⁹ Papowo Toruńskie, ok. Torunia (20.17.XV), 1972 r., informator – mężczyzna miejscowy 69 lat.

³⁰ Prokopów, ok. Pleszewa (17.24.III), 1983 r., informatorka – kobieta miejscowa 80 lat.

³¹ Dane K. Moszyńskiego pochodzą z lat 30. XX wieku, natomiast informacje PAE z lat 80. XX wieku, więc różnica czasowa jest dość znaczna.

³² Dębogóra, ok. Gryfina (6.16.VIII), 1985 r., informatorka – kobieta z Wołynia 80 lat.

pozwalają na wyraźne rozróżnienie między funkcją 'informacyjną' (zapowiedź śmierci), a uśmiercaniem człowieka³³.

W starszej literaturze, zwłaszcza tej z drugiej połowy XIX wieku, spotykamy się kilkakrotnie z tym wierzeniem – wydaje się, że było ono wówczas pospoliciejsze niż obecnie. Załączona do artykułu mapa ukazuje więc nie tylko zasięg tego wierzenia, ale również jego zanikanie, co jest cechą elementów kulturowych wychodzących z użycia (ginących).

Summary

Folk imaginations concerning the human figure of death mostly focus on the image of a skeleton with a scythe or a female figure with a scythe. Apart from them, what is present in some regions is the image of death as an alien woman who appears in the village from nowhere and who is able to disappear suddenly – her visit is always associated with somebody's death. In the folklore, there are also tales about meeting the death, quoted as authentic events taking place in particular villages.

In Christianity, both in Catholicism and Orthodoxy, no beliefs exist that death has a shape of an ordinary woman who comes from *orbis exterior*. This places the analyzed belief in the earlier pre-Christian layer. In the light of the materials of the Polish Ethnographic Atlas, this folklore belief functioned in culturally backward regions of Poland.

³³ Nie mamy tutaj kosy jako charakterystycznego wyróżnika „kobiety-śmierci”.